

Harce wokół samorządu gospodarczego

Gdyby ustawa o samorządzie gospodarczym w obecnym kształcie została uchwalona przez Sejm, spowodowałoby to praktycznie likwidację branżowych organizacji samorządowych, zaś jedynym elementem jednoczącym na szczeblu regionalnym działające firmy byłyby płacone podatki.

Ostatnie miesiące zapisały się w tzw. środkach masowej komunikacji, szeregiem artykułów i audycji o przygotowywanym, rzekomo przez grupę posłów, projekcie ustawy o samorządzie gospodarczym. W tym miejscu należy przypomnieć, że istnieje już, uchwalona 30 maja 1989 r., ustawa o izbach gospodarczych, w zasadzie spełniająca oczekiwania firm i dająca możliwość środowiskom gospodarczym wyrażania opinii o sprawach dotyczących działalności gospodarczej i wpływania na warunki funkcjonowania w gospodarce rynkowej. Jest sprawą oczywistą, że projektowana ustawa żywo obchodzi wszystkich przedsiębiorców, gdyż jej postanowienia dotyczą wszystkich polskich firm działających w kraju. Według ostatniej (?) wersji projektu ustawy (przygotowywanej zresztą od około trzech lat) organizacjami samorządu gospodarczego mają być:

- izby przemysłowo-handlowe,
- cechy i izby rzemieślnicze,
- zrzeszenia handlu i usług,
- zrzeszenia transportu i... (dopisana w ostatniej chwili)
- izba budownictwa.

To nieoczekiwane wyróżnienie izby budownictwa budzi wiele refleksji, w tym między innymi i taką, iż siła lobby budowlanego jest odwrotnie proporcjonalna do osiągnięć budownictwa (mieszkaniowego zwłaszcza) lat ostatnich.

Każdy podmiot gospodarczy (firma) miałby obowiązek, w ciągu jednego miesiąca, licząc od dnia wejścia w życie ustawy, zgłosić się do jednej z wymienionych organizacji, a w przypadku niedokonania takowego wyboru będzie on (podmiot), reprezentowany z urzędu przez właściwą

terytorialnie izbę przemysłowo-handlową. Działalność organizacji samorządowych byłaby finansowana ze składek członkowskich, jednak w przypadku odmowy ich uiszczania podlegałyby przepisom o postępowaniu egzekucyjnym, stosowanym w administracji. Projekt ustawy dopuszcza istnienie innych organizacji samorządu gospodarczego niż wymienione wyżej, lecz na zasadzie przynależności dobrowolnej podmiotów gospodarczych i dobrowolnym wnoszeniu składek członkowskich. Gdyby ustawa o takim jak w projekcie brzmieniu została uchwalona przez Sejm, spowodowałoby to praktycznie likwidację istniejących (ponad 200) branżowych organizacji samorządowych, zaś jedynym elementem jednoczącym na szczeblu regionalnym działające firmy byłyby płacone podatki, na wysokość których i tak nie miałyby one wpływu, gdyż propozycje systemu podatkowego na rok następny, które później po deliberacjach parlamentarnych uzyskują miano ustaw budżetowych (...lub około), przedkłada minister finansów. Oczywiście doprowadziłyby to do zaniku jakiegokolwiek działalności samorządowej, bo cóż może na przykład łączyć, dajmy na to, geodetów, aptekarzy, budowlanych czy hotelarzy... (branże wybrane na zasadzie całkowitego przypadku). Chyba tylko pragnienie wynalezienia skutecznego środka w walce z wirusem HIV.

Dostrzegając niebezpieczeństwo, jakim jest utrata zawodowej reprezentacji wspólnych interesów i możliwości wyrażania opinii środowisk branżowych w sprawach ich dotyczących, w dniach 30 maja i 10 czerwca br. odbyły się w Warszawie konferencje przedstawicie-

li izb branżowych, skupionych w Krajowej Izbie Gospodarczej, w wyniku których zostało opracowane wspólne „Stanowisko Krajowych Izb Branżowych” w sprawie projektu ustawy o samorządzie gospodarczym. Przedstawiciele izb branżowych, uczestniczący we wspomnianej konferencji, reprezentowali ok. 5 tys. podmiotów gospodarczych (firm), dających zatrudnienie ok. 1 268 tys. pracowników.

Podstawowym stwierdzeniem „Stanowiska” było, że przygotowywany projekt ustawy o samorządzie gospodarczym jest nie do przyjęcia, ponieważ dyskryminuje izby branżowe i niweczy ich dotychczasowy dorobek, ze szkodą dla gospodarki. Przedstawiciele branżowych izb gospodarczych domagają się uznania ich za równorzędne organizacje samorządu gospodarczego, na równi z innymi przewidzianymi w projekcie. Ponadto postulowali rezygnację z przynależności obligatoryjnej, jako zaprzeczenia idei samorządności, lub przynajmniej pozostawienie podmiotom gospodarczym prawa swobodnego zrzeszania się w wybranych organizacjach. Jak wynika z niektórych informacji prasowych, ta kontrowersyjna ustawa spotkała się z licznymi głosami krytycznymi. Ogółem zgłoszono ponad tysiąc poprawek do jej treści i wszystko wskazuje na to, że członkowie Sejmowej Komisji Systemu Gospodarki i Przemysłu, przygotowujący projekt ustawy, będą mieli owocnie wypełniony czas wakacyjnego wypoczynku. Już tylko dla porządku dodam, że swoje stanowisko członkowie konferencji izb branżowych przesłali: prezydentowi RP, marszałkom Sejmu i Senatu RP, przewodniemu Rady Ministrów oraz przewodniczącemu Sejmowej Komisji Systemu Gospodarki i Przemysłu. Również prezydent Aleksander Kwaśniewski odniósł się do przedłożonego projektu ustawy krytycznie, zapowiadając skorzystanie z prawa weta w przypadku uchwalenia ustawy w projektowanym brzmieniu.

Zygmunt Karwowski
Geodezyjna Izba Gospodarcza